

Sygn. akt III C 2102/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2020 r.

**Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny**

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SO Mariusz Solka
Protokolant:	Stażysta Tomasz Sodel

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa **Skarbu Państwa - Ministra Sprawiedliwości**

przeciwko **Redaktorowi Naczelnemu (...)**

o opublikowanie sprostowania

**orzeka:**

1. nakazuje redaktorowi naczelnemu onet.pl zamieszczenie sprostowania materiału prasowego pt. „(...)” opublikowanego 13 sierpnia 2019 r. na portalu internetowym (...) pod adresem (...): (...) o treści:

**„SPROSTOWANIE**

Nie jest prawdą, jak podano w dniu 13.08.19 r. na portalu (...) w artykule pt. „(...)”, że polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, który miał postępowanie przed sądem dyscyplinarnym, gdzie bronił go sędzia ze S.. Żaden z podsekretarzy w Ministerstwie Sprawiedliwości nie wydawał poleceń w tej sprawie i nie miał postępowania dyscyplinarnego, w którym bronił go sędzia ze S..

Skarb Państwa – Minister Sprawiedliwości

Reprezentowany przez

Ministra Z. Z.”

/adres do wiadomości redakcji/”

bezpłatnie, przez nieprzerwany okres równy co najmniej okresowi publikacji ww. materiału prasowego, w terminie 3 (trzech) dni roboczych, licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku, bezpośrednio pod treścią tego materiału prasowego i tą samą czcionką, a w przypadku usunięcia ww. materiału, w tym samym dziale co ww. materiał prasowy (tj. dział „Tylko w (...)) i tą samą czcionką,

2. w pozostałym zakresie powództwo oddala,

3. nakazuje pobrać od Redaktora Naczelnego (...) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie, kwotę 600,00 (sześćset) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

4. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znieść.----

/-/ Sędzia SO Mariusz Solka

Sygn. akt: III C 2102/20

## UZASADNIENIE WYROKU

Z DNIA 15 GRUDNIA 2020 roku

Pozwem skierowanym do Sądu Okręgowego w Warszawie oraz uzupełnionym pismem procesowym z 26.11.2020 r. Skarb Państwa, reprezentowany przez Ministra Sprawiedliwości, domagał się zobowiązania pozwanego Redaktora Naczelnego (...) do sprostowania nieprawdziwych jego zdaniem informacji, zawartych w materiale prasowym pt. „(...)”, opublikowanym w dniu 13 sierpnia 2019 r. na portalu internetowym (...) pod adresem: (...) poprzez bezpłatne opublikowanie – przez nieprzerwany okres równy co najmniej okresowi publikacji ww. materiału prasowego – sprostowania Redaktora naczelnego (...) nie później niż w terminie 3 dni roboczych licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku, w sposób określony art. 31a w zw. z art. 32 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 4 prawa prasowego, tj. bezpośrednio pod treścią tego materiału prasowego i tą samą czcionką a w przypadku usunięcia ww. materiału, w tym samym dziale co ww. materiał prasowy (tj. dział „Tylko w (...)”) i tą samą czcionką, o następującej treści:

### **„SPROSTOWANIE**

Nie jest prawdą, jak podano w dniu 13.08.19 r. na portalu (...) w artykule pt. „(...)”, że w sprawie K. prokuratura była sterowana według partykularnych interesów oraz że polecenia płynęły od podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wdzięcznemu sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym. Żaden z podsekretarzy nie wydawał poleceń w tej sprawie i nie miał postępowania dyscyplinarnego, w którym bronił go sędzia ze S., a nadto nikt z Ministerstwa, w tym żaden z podsekretarzy, nie sterował w tej sprawie prokuraturą.

Skarb Państwa – Minister Sprawiedliwości

reprezentowany przez

Ministra Z. Z.

/adres do wiadomości redakcji/”.

Powód domagał się także zasądzenia od pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów, który miał zostać przedłożony przez pełnomocnika na ostatniej rozprawie, a w przypadku jego niezłożenia, zasądzenia kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając wystąpienie z pozwem Skarb Państwa – Minister Sprawiedliwości argumentował, że sporny materiał prasowy zawiera nieprawdziwe treści m. in. „Ktoś bawi się życiem niewinnego człowieka, sterując prokuraturą według partykularnych interesów.”, „Nieoficjalnie coraz głośniejsze mówi się o tym, że polecenia w tej sprawie płynące od podsekretarza stanu w Ministerstwie sprawiedliwości, który jest wdzięczny sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym.”. Zdaniem powoda w przedmiotowym materiale prasowym zawarto także inne fragmenty, których treść ma istotne znaczenie dla sprostowania – komunikaty sugerujące potrzebę poszukiwania tzw. drugiego dna w zachowaniu prokuratury, sugestie że sędzia rozpoznający sprawę A. K. popełnił ówczesnie fundamentalny błąd a obecnie może mieć podstawy do podejmowania działań mających na celu tuszowanie tej okoliczności. Ponadto w większości z nich użyto danych osobowych A. K. co uzasadnia użycie jego nazwiska w zażądanim przez powoda sprostowaniu. Powód wskazał pięć fragmentów artykułu, w tym cytaty z wypowiedzi

obrońcy A. K., jako istotne dla oceny prawdziwości zawartych w artykule zdań. Powód wskazywał, że istniejący na gruncie obowiązujących przepisów prawa rozdział instytucjonalny oraz kompetencyjny pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości oraz urzędami prokuratury uniemożliwia jakiegokolwiek sterowanie bądź wydawanie jakichkolwiek wiążących poleceń prokuratorom przez jakiegokolwiek podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Co więcej żaden z podsekretarzy nie wydawał żadnych tego typu poleceń w sprawie A. K.. Wobec żadnego z podsekretarzy stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, jak również wobec pozostałych członków kierownictwa tego resortu, nie prowadzono jakiegokolwiek postępowania dyscyplinarnego, w ramach którego którakolwiek z osób byłaby broniona przez „sędziego ze S.” – w kontekście materiału prasowego chodzi tu o przewodniczącego składu orzekającego w sprawie A. K.. Łączna treść wypowiedzi przedstawionych w przedmiotowym materiale prasowym jest zatem w ocenie powoda następująca: w Ministerstwie Sprawiedliwości pracuje podsekretarz stanu, który wydaje polecenia prokuratorom zajmującym się sprawą A. K., które to polecenia zmierzają do niewzruszenia (czy też sabotowania prób wzruszenia) wyroku zapadłego w tej sprawie ponad 20 lat temu. Dwa miesiące po publikacji spornego materiału zapadło orzeczenie Sądu Najwyższego o wznowieniu postępowania w sprawie A. K.. Zdaniem strony powodowej artykuł ma na celu podważenie zaufania do Ministra Sprawiedliwości, odpowiedzialnego za dział administracji jakim jest wymiar sprawiedliwości jak również do urzędu pomocniczego Ministra tj. Ministerstwa Sprawiedliwości oraz jego pracowników w tym podsekretarzy stanu. Powyższe wiadomości bowiem fałszywie wskazują, że osoby związane z Ministerstwem Sprawiedliwości rzekomo mają realny wpływ na postępowania prowadzone przez jednostki prokuratury oraz na działania podejmowane przez poszczególnych prokuratorów, co jest nadto wykorzystywane w sprawie A. K.. W ten sposób pozwany wpływa negatywnie na postrzeganie Ministerstwa Sprawiedliwości a także samego Ministra przez opinię publiczną.

Z powyższych przyczyn powód pismem z dnia 28 sierpnia 2019 r. wystąpił do pozwanego redaktora naczelnego o sprostowanie nieprawdziwych informacji zawartych w artykule. Powód domagał się sprostowania o treści analogicznej jak w pozwie – pozwany pozostał całkowicie bierny wobec wezwania.

W ocenie powoda żądanie sprostowania pozwoli skorygowanie nieścisłej i nie prawdziwej w zakresie faktów wypowiedzi zawartej w artykule. Bez znaczenia przy tym jest czy dziennikarz będący autorem artykułu wiedział, że podawane przez niego w materiale prasowym informacje są nieprawdziwe lub niepełne. Ponadto z art. 31a ust. 1 prawa prasowego nie wynika uprawnienie redaktora naczelnego do dokonywania oceny czy wiadomość, której sprostowania domaga się zainteresowany jest prawdziwa i ścisła czy też pozbawiona tych cech. Zaniechanie przez pozwanego publikacji sprostowania pozbawiło powoda możliwości przedstawienia własnego, subiektywnego punktu widzenia w istotnej dla niego kwestii. Ze względu na fakt, że sprawa ma charakter doniosły społecznie i budzi zainteresowanie mediów dla powoda istotne jest aby przedstawienie jej było zgodne z prawdą, rzetelne i nie wprowadzało w błąd opinii publicznej.

Wniosek zawierający żądanie sprostowania został nadany w 17 dniu od daty ukazania się publikacji co oznacza, że spełnione zostały warunki formalne dla wystąpienia na drogę sądową, zaś treść sprostowania nie przekracza dwukrotności objętości prostowanego tekstu – sprostowanie liczy 494 znaki zaś prostowany tekst – 321 znaków. Sam pozew został również złożony przed upływem roku, który to termin wynika z art. 39 ust. 2 prawa prasowego. W sprawie nie zaistniała także żadna z przesłanek negatywnych, które wymienia art. 33 ust. 1 i 2 prawa prasowego. Ponadto powód domagał się publikacji bezpośrednio pod artykułem podlegającym sprostowaniu, co jest sposobem adekwatnym do okoliczności, w których doszło do podania nieprawdziwych informacji (pozew k. 3 – 38, pismo procesowe k. 79 - 80).

Powód zmodyfikował pierwotną treść sprostowania pismem z 26.11.2020 r., dodając do brzmienia pierwotnego tytuł artykułu oraz datę publikacji, przy czym określił tę zmianę jako roszczenie ewentualne. Powód zakwestionował także prawidłowość pełnomocnictwa udzielonego przez p. B. W., złożonego przy odpowiedzi na pozew, wskazując że nie dotyczy ono reprezentowania mocodawcy jako Redaktora Naczelnego (...) ale osoby fizycznej (pismo procesowe k. 133-154).

W odpowiedzi na pozew Redaktor naczelny (...) wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wydania prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie do dnia zapłaty (k.97-101).

Pozwany przyznał że 13.08.2019 r. został opublikowany na stronach portalu internetowego onet.pl materiał prasowy red. E. O. pt. „(...)” oraz, że został mu doręczony wniosek o publikację sprostowania o treści tożsamej w tą zawartą w pozwie, datowany na 29.08.2019 r. Pozwany nie opublikował sprostowania ani też nie przesłał powodowi odmowy publikacji.

Pozwany zarzucił brak legitymacji procesowej czynnej po stronie powodowej bowiem powód, jego zdaniem, nie jest podmiotem zainteresowanym w rozumieniu art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, zaś opublikowana treść w odbiorze przeciętnego czytelnika nie ma wpływu na postrzeganie Ministra Sprawiedliwości ani też Ministerstwa. Okoliczność, że w jednym ze zdań artykułu pada określenie „podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości” nie oznacza w ocenie pozwanego, że sporny artykuł odnosi się wprost do działania tego podmiotu. Sam fakt wskazania z nazwy Ministerstwa Sprawiedliwości nie może bowiem świadczyć, że Minister jest osobą zainteresowaną w rozumieniu ustawy Prawo prasowe. Istotne bowiem jest w jaki sposób nazwa ministerstwa jest powiązana z całą treścią i tematyką artykułu, jak również czy wskazanie nazwy zainteresowanej osoby odnosi się do nieprawdziwych czy nierzetelnych faktów. Z tego względu Minister Sprawiedliwości nie może zostać uznany za podmiot zainteresowany, nawet jeśli poczuł się zobligowany do zajęcia stanowiska w sprawie artykułu. Wbrew twierdzeniom strony powodowej artykuł w swojej wymowie nie jest nakierowany na podważenie zaufania w stosunku do Ministra czy też ministerstwa. Przedmiotem artykułu jest występowanie ewentualnych nieprawidłowości w procesie karnym A. K., celowych działań lub zaniechań oceny przez sędziego prowadzącego ten proces oceny okoliczności które zaważyły na wydaniu wyroku skazującego na dożywocie w sytuacji istnienia dowodu na niewinność skazanego. Co istotne pozwany nie przypisuje powodowi opisywanych zdarzeń czy ocenianych działań powodowi a prokuratorze, która jak sam powód wskazał jest funkcjonalnie i kompetencyjnie oddzielona od Ministra Sprawiedliwości i ministerstwa.

Pozwany zarzucił, że sprostowanie którego domaga się powód, stanowi jedynie polemikę z treścią artykułu, nie odnosi się do faktów zawartych w publikacji z uwagi na to, iż fragment „Ktoś bawi się życiem niewinnego człowieka, sterując prokuraturą według partykularnych interesów” nie odnosi się do nieprawdziwych bądź nierzetelnych faktów i sugestii dotyczących powoda; zdanie zaś „Nieoficjalnie coraz głośniejsze mówi się o tym, że polecenia w tej sprawie płyną od podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, który jest wdzięczny sędziemu ze S. za to, że bronił go przed sądem dyscyplinarnym.” nie może zostać zakwalifikowany jako wypowiedź odnosząca się do faktów. Powyższa bowiem wypowiedź ma charakter spekulacji i przypuszczeń. Sprostowanie zaś może dotyczyć jedynie określonych zdarzeń, które miały miejsce w przeszłości lub mają dziać się współcześnie, a także można je kwalifikować w zakresie prawdy lub fałszu. Za takie wypowiedzi nie mogą być uznane sądy wskazujące na nieprawidłowość lub niecelowość cudzego postępowania, a także poglądy, których podłożem jest aprobata dla określonej argumentacji prawnej, prezentowanej przez część uczestników dyskursu. Skoro zaś wypowiedź ma charakter spekulacji nie podlega sprostowaniu. Drugie ze zdań można oceniać jedynie pod kątem słuszności wysuwania takich stwierdzeń, czy wiarygodności źródeł z których pochodzą. Pozwany zakwestionował także spełnienie wymogów formalnych sprostowania w zakresie wskazania materiału prasowego, do którego odwołuje się sprostowanie. Jako że w treści sprostowania nie zawarto jakiegokolwiek informacji o tytule publikacji oraz dacie i miejscu ukazania się czytelnik zostanie pozbawiony możliwości konkretnego i jednoznacznego skonfrontowania treści spornego materiału prasowego z treścią zawartą w sprostowaniu (odpowiedź na pozew k. 97 – 101).

W toku postępowania strony podtrzymywały swoje stanowiska.

#### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

Bezsporny był pomiędzy stronami fakt publikacji artykułu autorstwa E. O. na łamach internetowego czasopisma (...) w dziale „Tylko w (...)” pt. „(...)” w dniu 13 sierpnia 2019 r. (artykuł k. 22 – 31, 81 – 90), w którym zawarty został fragment:

„ (...)”.

a także dopełnienie formalności wymaganych art. 31 a ust. 2 ustawy prawo prasowe, tj. wysłanie w terminie 21 dni od daty publikacji wniosku o sprostowanie skierowanego do redaktora naczelnego. Jak wynika ze złożonych do akt sprawy dokumentów wniosek datowany na 28.08.2019 r. został wysłany do pozwanego w dniu 30.08.2019 r. zaś pozwany przyznał, że go otrzymał (wniosek wraz z potwierdzeniem nadania k. 32 – 37, pismo pozwanego k. 97v).

Niesporne również było, że pozwany nie uczynił zadość żądaniu powoda ani też nie udzielił żadnej odpowiedzi, pozostając całkowicie biernym.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych w toku sprawy do akt, których treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a i Sąd nie znalazł podstaw dla odmówienia im mocy dowodowej. Sąd oparł się także na oświadczeniach zawartych w pismach stron, w szczególności okolicznościach wskazanych w toku postępowania jako przyznane lub bezsporne.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Kwestię sprostowania reguluje prawo prasowe w art. 31a – 33. Instytucja sprostowania, jest szczególnego rodzaju mechanizmem, który ma służyć temu, aby podmiot, którego kwestionowana za jego pośrednictwem publikacja dotyczy, miał możliwość wypowiedzenia się o faktach wskazanych w niej, przedstawić własny punkt widzenia na ich temat, w ten sposób prowadząc do korekty lub uściślenia podanych w niej informacji. Instytucja ta, chociażby z uwagi na ściśle określone jej ustawowe granice oraz cel, który ma realizować, jest przy tym różna od polemiki na łamach prasy z treścią materiału dziennikarskiego jako takiego.

W pierwszej kolejności należało rozważyć istnienie legitymacji czynnej powoda do wystąpienia z roszczeniem. Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia „jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną”, o którym mowa w art. 31a ust. 1 Prawa prasowego i nie wskazał, w oparciu o jakie kryteria należy przyznać ewentualnym „jednostkom” zdolność sądową w sprawach o nakazanie publikacji sprostowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się, że państwowa jednostka organizacyjna Skarbu Państwa, która zgodnie z art. 34 KC, w stosunkach cywilnoprawnych jest podmiotem praw i obowiązków, stąd też zgodnie z art. 67 § 2 KPC w postępowaniu sądowym występuje jako reprezentant Skarbu Państwa, jeżeli z jej działalnością wiąże się dochodzone roszczenie. Regulacje ustawy prasowej dotyczące instytucji sprostowania prasowego wprowadzają szczególne środki ochrony prawnej, mające charakter samodzielny w stosunku do środków ochrony dóbr osobistych (24 KC), stąd też za zasadne należy uznać szerokie rozumienie kręgu podmiotów uprawnionych do żądania sprostowania, nie wykluczając „innych jednostek organizacyjnych”. W piśmiennictwie do naczelnich i centralnych organów państwowych oraz naczelnich i centralnych organów administracji państwowej zakwalifikowano: Sejm, Senat, Prezydenta, Prezesa Rady Ministrów, Radę Ministrów oraz poszczególnych ministrów, przewodniczących komitetów i kierowników centralnych urzędów (Jacek Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz - art. 31.6 Wolters Kluwers, LEX). Wprawdzie Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa pismem z 13 maja 2020 r. przekazała Ministrowi Sprawiedliwości wykonywanie zastępstwa SP w sprawie o sprostowanie materiału prasowego pt. „(...)” opublikowanego na stronie internetowej (...) w dniu 13 sierpnia 2019 r (pismo k.38) niemniej w ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, iż chodzi o ten sam materiał prasowy, którego wydruk został załączony do akt sprawy – również pozwany nie podnosił zarzutu, co należało uznać za okoliczność przyznaną w świetle art. 230 KPC. Z powyższych względów należało uznać, że powód posiada legitymację czynną na gruncie art. 64 §1<sup>(1)</sup> KPC.

Z kolei przepis art. 31a ust. 1 Prawa prasowego posługuje się pojęciem osoby zainteresowanej w ogólnym znaczeniu, w związku z tym uznać należało, że interes w opublikowaniu sprostowania należy rozumieć szeroko (tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 24 maja 2018 r. sygn. akt: I ACa 89/18, Legalis). Fragment artykułu kwestionowany przez powoda wskazuje iż chodzi o podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, którego minister jest bezpośrednim przełożonym. Zgodnie z art. 37 ustawy z 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz.U. 2019 poz. 1171) oraz o zakresie działania ministrów, minister wykonuje swoje zadania m.in. przy pomocy sekretarza stanu i podsekretarza stanu. Ponadto Ministra zastępuje sekretarz stanu w zakresie przez niego ustalonym lub podsekretarz

stanu, jeżeli sekretarz stanu nie został powołany. Zatem w przypadku wydawania poleceń prokuraturze przez podsekretarza w Ministerstwie Sprawiedliwości mogłoby dojść do naruszenia przepisów dotyczących kompetencji również samego ministra. Ponadto minister odpowiada jako zwierzchnik za działania podsekretarza i sekretarza – nieprawidłowości odnośnie do działań w resorcie również obciążają zatem i samego ministra oraz mogą wskazywać na niewłaściwy sposób kierowania podległym mu resortem. Dodatkowo w przypadku złożenia dymisji przez Radę Ministrów składają ją także m.in. sekretarz i podsekretarze. Oznacza to, iż istnieje szczególna zależność pomiędzy tymi podmiotami. Za osobę zainteresowaną należy uznać nie tylko tego, kogo dotyczą przedstawione w materiale prasowym okoliczności ale też i tego, na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje (vide: A. Owczarek, Praktyka sądowa w sprawach ochronę dóbr osobistych na tle prawa prasowego, Biblioteka Sędziego nr 53, Warszawa 1987 cyt. za: J. Sobczak, Komentarz do art. 33 ustawy - Prawo prasowe, LEX 2008, teza 8; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 1998 r., I ACa 255/98). Ze względu na wszystkie powyższe okoliczności należało uznać, że w zakresie w jakim wskazano, iż sprostowanie dotyczy możliwych nieprawidłowości w Ministerstwie Sprawiedliwości na poziomie podsekretarza stanu, powód posiada legitymację czynną jako osoba zainteresowana w rozumieniu art. 31a ust. 1 Prawa prasowego.

Chybione były zatem twierdzenia przeciwne pozwanego, który wskazywał, iż uznanie legitymacji czynnej Ministra Sprawiedliwości odnośnie do możliwego przekroczenia kompetencji przez bliskiego jego współpracownika i bezpośredniego podległego, stanowi nadmierne rozszerzenie formuły zainteresowanego, jak np. „osoby, która ze względów światopoglądowych poczuła się dotknięta materiałem prasowym” – cytowany przez pozwanego Komentarz autorów B. K. i G. K. do ustawy Prawo prasowe, nie przystaje do stanu faktycznego niniejszej sprawy. Pozwany podkreślał, że przedmiotowy materiał prasowy nie porusza kwestii związanych z funkcjonowaniem Ministerstwa – niemniej w ocenie Sądu sam fakt, że podsekretarz usiłuje choćby wpływać na prokuraturę – bezsprzecznie wyodrębnioną funkcjonalnie i organizacyjnie strukturę, podlegającą Prokuratorowi Generalnemu - w jakkolwiek sposób, aby prowadziła śledztwo i podejmowała czynności w wyniku jego zewnętrznych nacisków, wskazuje na nieprawidłowości w funkcjonowaniu tej jednostki, co bezpośrednio dotyka kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. O nieprawidłowościach w prokuraturze natomiast można by mówić, gdyby uległa takim naciskom. Wprawdzie główny wydzźwięk artykułu jest taki, że autorka obarcza winą za błędy w prowadzeniu sprawy A. K. głównie prokuraturę, niemniej badany fragment wskazuje inny wątek, leżący poza nią, w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Zawarty w art. 31a Prawa prasowego warunek, iż żądać sprostowania można tylko w przypadku opublikowania wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych oznacza, że jeśli osoba zainteresowana tekstem uzna - według własnej wiedzy i przekonania - że zawarte w nim wiadomości są nieprawdziwe lub nieścisłe, to wówczas już ma prawo domagać się zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi. Przy czym w postępowaniu sądowym nie bada się prawdziwości faktów zawartych w materiale prasowym ani prawdziwości faktów wskazanych w sprostowaniu. Proces sądowy w sprawie o nakazanie sprostowania ma bowiem charakter formalny i ogranicza się do badania, czy żądanie sprostowania spełnia wymogi ustawowe określone w art. 31a pkt 1 ustawy - Prawo prasowe oraz, czy nie zachodzą przesłanki do odmowy publikacji sprostowania wskazane w art. 33 tejże ustawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010/3/87, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 24 czerwca 2009 r., I ACa 383/09, Legalis 298782, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2014 r., VI ACa 1467/13, Lex nr 1493910).

Do uwzględnienia powództwa opartego na art. 39 w zw. z art. 31a ustawy Prawo prasowe nie jest także konieczne wykazanie przez powoda, że informacje podane w sprostowaniu odpowiadają rzeczywistości, a tym bardziej, że są ścisłe (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2019 r., V ACa 678/18, Legalis 1874691). Powyższe oznacza, że redaktor naczelny ma obowiązek opublikować każde sprostowanie, które spełnia wymogi formalne prawa prasowego. Sprostowanie jest bowiem subiektywnym odniesieniem się osoby zainteresowanej do okoliczności opisanych w materiale prasowym, a jego celem jest umożliwienie przedstawienia opinii publicznej własnej wersji wydarzeń tudzież zdementowania określonych informacji.

W replice na odpowiedź na pozew powód wskazał żądanie ewentualne, wobec stanowiska pozwanego, że brak tytułu w treści sprostowania powoduje nierzeczowość żądania i powinien skutkować oddaleniem powództwa.

Skoro jednak pozwany nie wskazał tego braku na etapie przedprocesowym, jako podstawa odmowy sprostowania, to uniemożliwił powodowi skorygowanie sprostowania, ze skutkiem określonym w art. 33 ust. 4 ustawy Prawo prasowe. Wobec tego powód był uprawniony, już w toku procesu, do sprecyzowania jego treści, dodając do treści sprostowania tytuł spornego materiału prasowego. Podzielić wypada w tym względzie stanowisko Sądu Najwyższego, w myśl którego niezrealizowanie przez redaktora naczelnego obowiązku wynikającego z art. 33 ust. 3 ustawy Prawo prasowe skutkuje tym, że pozwala wnioskującemu o opublikowanie sprostowania w odpowiedzi na zarzuty niewyartykułowane przed odmową sprostowania, na wykazywanie w toku procesu cywilnego, że usunąłby wszystkie przeszkody uniemożliwiające opublikowanie sprostowania, gdyby redaktor naczelny wykonał swój obowiązek (wyrok Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2018 r., I CSK 221/17, Legalis Numer 1728674). Wskazanie przyczyn odmowy opublikowania sprostowania, zapewnia wnioskującemu o sprostowanie wydłużenie terminu na zgłoszenie wniosku (art. 33 ust. 4 w zw. z art. 31a ust. 3 ustawy Prawo prasowe), zatem nie mamy do czynienia z roszczeniem ewentualnym a uzupełnieniem treści sprostowania.

Skarżący wskazując i podnosząc naruszenie przez powoda art.39 ust.2 prawa prasowego przy uzupełnieniu treści sprostowania z powołaniem się na upływ roczny terminu od dnia opublikowania materiału prasowego (zarzut z pisma z dnia 09.12.2020 roku k. 157-159) w ocenie Sądu zupełnie pomija, że wskazanie przyczyn odmowy opublikowania sprostowania, zapewnia wnioskującemu o sprostowanie wydłużenie terminu na zgłoszenie wniosku ( art. 33 ust. 4 w zw. z art. 31a ust. 3 prawa prasowego). Instytucja sprostowania dla realizacji zamierzonych przez ustawodawcę celów, wymaga lojalnego współdziałania na etapie przedprocesowym między redaktorem naczelnym, a wnioskującym o sprostowanie. Przyjęcie, że redaktor naczelny, może w toku procesu przedstawić zarzuty uzasadniające odmowę sprostowania, których nie ujawnił w zawiadomieniu o odmowie, a wnioskujący o sprostowanie pozbawiony jest możliwości wykazania, że miał możliwość zastosowania się do wskazań redaktora naczelnego, gdyby ten uzewnętrznił swoje zastrzeżenia, pozwalałoby na ubezskuteczenie uprawnienia opublikowania sprostowania poprzez nieprawidłowe wykonywanie obowiązku, o którym mowa w art. 33 ust. 3 prawa prasowego przez redaktora naczelnego.

Zważywszy na fakt, iż dopiero w toku procesu redaktor naczelny zajął stanowisko w zakresie samej formy i zakresu sprostowania w trybie art.33 ust.3 i 4 prawa prasowego, nie można uznać że podmiot żądający sprostowania nie ma prawa uzupełnić sprostowania zgodnie z uwagami redaktora naczelnego podniesionymi dopiero w toku procesu, bowiem paradoksalnie okazałoby się, iż brak jakiegokolwiek reakcji redaktora naczelnego na żądanie opublikowania sprostowania jest zdecydowanie korzystniejszy dla niego niż pożądane zachowanie redaktora naczelnego na etapie przedprocesowym i jednoznaczne wskazanie odmowy i przyczyny opublikowania sprostowania.

Podkreślić należy, iż proces sądowy w sprawie o nakazanie sprostowania ogranicza się do badania, czy żądanie sprostowania spełnia wymogi ustawowe określone w art. 31a pkt 1 ustawy - Prawo prasowe oraz, czy nie zachodzą przesłanki do odmowy publikacji sprostowania wskazane w art. 33 tejże ustawy. Skoro zatem redaktor naczelny dopiero w odpowiedzi na pozew podniósł uwagi do żadanego zakresu i formy sprostowania bez wcześniejszej odpowiedzi wnioskującemu w trybie art. 33 prawa prasowego, nie może w sposób skuteczny powoływać się na upływ terminu z art.39 ust.2 prawa prasowego, w sytuacji gdy uzupełnienia treści sprostowania dokonano po terminie wynikającym z art.39 ust.2 prawa prasowego.

Sąd nie podzielił zarzutów strony powodowej, odnośnie prawidłowości umocowania pełnomocnika pozwanego redaktora naczelnego (...) (pełnomocnictwo k. 102). Stosownie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2017 r., (III CZP 8/17, Legalis 1612203), stroną pozwaną w postępowaniu o opublikowanie sprostowania winien być redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma, a nie osoba powołana na to stanowisko. Jak wynika z pieczęci umieszczonej przy podpisie p. B. W. umocowanie zostało udzielone przez niego jako Redaktora Naczelnego. W świetle powyższego Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż rzeczony pełnomocnictwo zostało udzielone prawidłowo i bynajmniej nie dotyczy udzielającego jako osoby fizycznej.

Przedmiotem ochrony są wyłącznie wypowiedzi o faktach, które mogą być nieprawdziwe lub nieścisłe. Fakt nieprawdziwy to taki, który nie odzwierciedla relacjonowanego stanu faktycznego, będący tym samym

przeciwieństwem faktu prawdziwego (R. Malujda, A. Oryl, Sprostowanie i odpowiedź w prawie prasowym: istota, forma, roszczenia, "Radca Prawny" 2007/3, s. 83). O fakcie nieścisłym natomiast możemy mówić w sytuacji, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość w określonej konfiguracji przekazują czytelnikowi informację nieprawdziwą lub co najmniej nieścisłą (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2017 r., VI A Ca 2000/16, LEX nr 2302197).

W niniejszej sprawie Sąd doszedł do przekonania, że żądane sprostowanie odpowiada warunkom opisanym w art. 31a Prawa prasowego oraz nie zachodzą przesłanki wymienione w art. 33 ust 1 pkt 2 – 5 Prawa prasowego. Natomiast częściowo proponowana treść sprostowania ma charakter nierzeczowej, stąd ingerencja Sądu w treść proponowanego sprostowania. W pierwszej kolejności należy tu wskazać, że wbrew twierdzeniu powoda treść artykułu nie dotyczy w żadnej mierze całości Ministerstwa Sprawiedliwości ani też ogółu jego pracowników, a jedynie jednego z podsekretarzy stanu. Niezasadnie zatem powód wskazywał (także w swojej argumentacji odnoszącej się do kwestii legitymacji czynnej), że artykuł podważa zaufanie do Ministerstwa jako instytucji. Sam powód niekonsekwentnie w tej mierze pisze najpierw „Łączna treść [...] jest następująca: W Ministerstwie Sprawiedliwości pracuje podsekretarz stanu, który wydaje polecenia prokuratorom obecnie (tj. w chwili publikacji materiału prasowego) zajmującym się sprawą A. K., które to polecenia zmierzają do niewzruszenia (czy też sabotowania prób wzruszenia) wyroku zapadłego w sprawie ponad 20 lat temu, a wszystko to z uwagi na prywatny dług wdzięczności [...] tego podsekretarza stanu względem przewodniczącego składu orzekającego, który wiele lat temu skazał A. K. na karę dożywotniego pozbawienia wolności.” Powyższy fragment dowodzi, iż powód pojmuje, że jedyne zarzuty odnoszą się do ówczesnego członka kierownictwa Ministerstwa, zaś ustęp dalej pisze już o „podważaniu (zaufania) do urzędu pomocniczego Ministra Sprawiedliwości oraz jego pracowników (in gremio – dopisek sądu) – w tym podsekretarzy stanu”, interpretując tę kwestię nadmiernie rozszerzająco. Stąd nierzeczowe w kontekście treści artykułu jest żądanie sprostowania poprzez umieszczenie żądania, że nikt z Ministerstwa [...] nie sterował w tej sprawie prokuraturą, bowiem w treści materiału prasowego taki zarzut w ogóle nie pada, aby czynił to ktokolwiek wskazany konkretnie poza owym podsekretarzem stanu.

Sąd doszedł do przekonania, iż zdania tworzące badany akapit należy rozpatrywać łącznie, bowiem zdanie drugie jest uściśleniem i rozbudowaniem tezy zawartej w zdaniu pierwszym. Dlatego dla prawidłowego zrozumienia myśli w nim zawartej nie można sztucznie rozdzielać i badać odrębnie zdania pierwszego od zdania drugiego. Prawidłowo powód dokonał interpretacji przytoczonej powyżej, z której wynika, iż autorka przywołuje pogłoski czy też plotki, niepotwierdzone informacje o tym, że polecenia kieruje do prokuratury jeden z podsekretarzy. Dziennikarze wszak wielokrotnie operują niedomówieniami, aluzjami, sugestiami i przypuszczeniami zaś czytelnicy na tej podstawie wyrabiają sobie pogląd na rzeczywistość. W świetle powyższego niezasadnie twierdził pozwany, że tego typu sformułowania nie podlegają sprostowaniu. Jest to twierdzenie o fakcie, podobnie jak twierdzenie o tym, że tenże podsekretarz był bronił przed sądem dyscyplinarnym przez sędziego ze S., który jak wynika z treści artykułu był również przewodniczącym składu sędziowskiego w sprawie A. K.. Określenie o tym, że polecenia wydawane przez podsekretarza wynikają z jego stosunku osobistego do sędziego przewodniczącego nie stanowią twierdzenia o fakcie, a jedynie opis przypuszczalnego stanu emocjonalnego czy motywacji i nie podlegają sprostowaniu. Podobnie jak stwierdzenie o sterowaniu prokuraturą wedle partykularnych interesów, które także stanowi ocenę i negatywnym w swym wydźwięku komentarz na temat domnianego postępowania podsekretarza, zaprezentowanego w zdaniu doprecyzującym. Zabawa życiem A. K. poprzez sterowanie Prokuraturą to ujemna ocena zdarzeń, które zostały skonkretyzowane jako wydawanie poleceń przez podsekretarza stanu w MS.

Z powyższych względów Sąd dokonał zmiany treści sprostowania, uznając, że w części w której stanowił on nierzeczową polemikę z treścią artykułu roszczenie strony powodowej należy oddalić.

Sąd miał na uwadze, że niedopuszczalne są zmiany polegające na merytorycznej ingerencji sądów w treść sprostowania, w tym na dodawaniu konkretnych sformułowań albo na wypaczaniu ich znaczenia albo wydźwięku całego sprostowania. Jednak pominięcie w jego treści jednostkowych zwrotów wartościujących nie może zostać uznane za naruszenie art. 32 ust. 5 ustawy Prawo prasowe, jeżeli została wykazana choćby jedna ze wskazanych dwóch przesłanek zasadności powództwa opartego na art. 39 w zw. z art. 31a tej ustawy. Jak wyjaśnił bowiem



Sąd Najwyższy, w konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Jeżeli zaś sprostowanie składa się z kilku samodzielnych części dotyczących odrębnych faktów, sąd władny jest wówczas uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów. Dopuszczenie możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania, jak i (w ograniczonym zakresie) w warstwę merytoryczną, jest uzasadnione naturą i funkcją sprostowania. Treść i forma sprostowania pozostają bowiem w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazanym zakresie pozwala pełniej zrealizować funkcje sprostowania (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09). W świetle powyższego ingerencja Sądu polegająca na usunięciu kwestii niebędących faktami, z treści wnioskowanego sprostowania, odpowiada powyżej zaprezentowanym poglądom, stanowiąc częściowe oddalenie powództwa.

Sąd uwzględnił także wnioskowany sposób prezentacji sprostowania, uznając że odpowiada on dyspozycji art. 32 ust. 4 Prawa prasowego. Pomijając słowo „sprostowanie”, tytuł i podpis treść sprostowania liczy 419 znaków, zaś przedmiotowy akapit artykułu liczy 321 znaków, zatem spełnia także wymogi objętościowe wynikające z art. 31a ust. 6 Prawa prasowego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 i 3 KPC stosownie do tego w jakiej części zostało uwzględnione roszczenie strony powodowej, a w jakiej zostało oddalone. Uwzględniono roszczenie co do zasady, natomiast zakres żądania sprostowania uwzględniono w około połowie. Z tego względu Sąd doszedł do przekonania że koszty zastępstwa pomiędzy stronami należy wzajemnie znieść, natomiast należało pobrać od pozwanego nieuiszczoną opłatę od pozwu w wysokości 600 zł, stosownie do art. 113 ust. 1 UKSC w zw. z art. 26 ust. 1 pkt 6 UKSC.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w wyroku.---

/-/ Sędzia SO Mariusz Solka

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

(...)